

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy“.

Rok VI. Nowemiasto, dnia 28 października 1933. Nr. 43

## Na uroczystość Chrystusa Króla.

E W A N G E L J A,

napisana u św. Jana w rozdz. XXVIII. wiersz 33—37.

Wśród tego zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł mu: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz czylić insi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: A zażem ja jest żyd? Naród twój i najwyżsi kapłani podali mi cię; cóżeś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje z tego świata było, wzdoby się bili słudzy moi, żebym nie był wydan żydom: lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słuha głosu mego.

## Odezwa Ks. Prymasa Polski na święto Chrystusa Króla.

J. E. Ks. Kardynał Prymas August Hlond wydał odezwę treści następującej:

„W uroczystość Chrystusa Króla, przypadającą w tym roku na niedzielę, dnia 29 października, odbędzie się zwyczajem lat ubiegłych w obu moich archidiecezjach „Dzień Katolicki“ jako święto Akcji Katolickiej.

Myślą przewodnią tegorocznego Dnia Katolickiego jest hasło: „**Rocznica zwycięstwa wiedeńskiego jako wezwanie do walki z nowoczesnym pogaństwem**“.

Chrystus Pan **przewycięzył ducha pogaństwa starożytnego** 1900 lat temu na **Golgocie**. Kościół w swym pochodzie dziejowym dopełnia dzieła Chrystusowego w trudzie pokonywania „bram piekielnych“ i przeni-kania całego życia ludzkości duchem ewangelicznym. Dziś, w pamiętną rocznicę zwycięskiej odsieczy wiedeńskiej, widzimy, jak wokół wznosi się fala nowego pogaństwa. Zalewa duszę, rozkłada rodziny, rozsadza państwa, zabija narody. Do nowej odsieczy zagrożonej cywilizacji chrześcijańskiej trzeba nam się gotować. **X Dzień katolicki niechże będzie wezwaniem wszystkich wiernych katolików do zaciągu na walną rozprawę z tem nowoczesnym pogaństwem, któremu na imię: bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, sekiarstwo, komunizm, laicyzm.**

Niechaj wszędzie po parafjach staną do przeglądu wszystkie aktywne siły katolickiego społeczeństwa! Niech stawiają się do generalnego apelu nasze organizacje, by publiczną manifestacją i ofiarą wyznać, że **Bóg jest Panem i celem naszym! Z zadowoleniem stwierdzam, że Duchowieństwo** moje, złączone z wiernymi jednomyślnością sprawy Boga i Jego Kościoła, dało już w ubiegłych latach dowody wielkiej ofiarności, sprawności w pracy

i zrozumieniu, że w dobie obecnej wszelkie wysiłki hierarchji oraz katolicki czyn wiernych powinny być skierowane ku obronie i szerzeniu Królestwa Chrystusowego. Daje mi to rękojmię, że w bieżącym roku „Dzień katolicki” wypadnie godnie i mocno zaważy w walce z przejawami nowoczesnego pogaństwa.

W tej myśli wzywam czcigodne Duchowieństwo obu Archidiecezji, aby z Zarządami Parafjalnemi Akcji Katolickiej i tworzącemi ją organizacjami przystąpiło do urządzenia Dnia Katolickiego we wszystkich parafjach. Przygotowanie i przeprowadzenie obchodu Dnia katolickiego poruczyłem Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej i związkowi diecezjalnym, należącym do A. K. Organem wykonawczym ich jest Generalny Komitet Dnia katolickiego. Poznań, dnia 26 września 1933 r.

(—) August Kardynał Hlond“.

## **Ks. Biskup Okoniewski o uroczystości Chrystusa Króla.**

JE. Ks. Biskup chełmiński, dr. St. Okoniewski, wydał list pasterski z okazji nadchodzącego święta Chrystusa Króla.

W liście swym Ks. Biskup Okoniewski porównuje uroczystość Chrystusa Króla z obchodem odsieczy Wiednia. Ks. Biskup rozwija te niebezpieczeństwa, na które obecnie jest narażona ludzkość. Winniśmy być szczerymi synami Jego. Za przykładem Chrystusa opierajmy się im i przewyciężajmy je. Wielu nam potrzebna będzie odmiana wewnętrzna, pokuta, powrót pod bezwzględna władzę Boga, powrót do krzyża, powrót do ubogiego Pana. I to będzie nasze zwycięstwo i zarazem naszą nagrodą: być, choć skromnym tylko, kwasem, zaczynem ewangelji w świecie: „Abyście byli nienagannymi i szczerymi synami Bożymi, bez skazy w pośród rodu złego i przywrotnego, między którymi świecicie jako gwiazdy na świecie”.

## **Na uroczystość Wszystkich Świętych.**

### **EWANGELJA,**

napisana u św. Mat., w rozdz. V. w. 1—13.

W on czas, widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili ku Niemu uczniowie jego, a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

## **Świętych naśladować możemy.**

Jedną z przyczyn, dla których obchodzimy święta Świętych Pańskich, a mianowicie uroczystość Wszystkich Świętych, jest ta, abyśmy się pobudzali do naśladowania ich. Jeżeli przypadnie uroczystość jednego Świętego albo jednej Świętej, to przy uprzytomnianiu sobie życia tej świętej osoby, może niejeden powiedzieć: „Ja żyję w innych stosunkach, ja jej naśladować nie mogę”. Dzisiaj przedstawia nam Kościół Wszystkich Świętych, różnego stanu

i obojga płci, żyjących w najrozmaitszych stosunkach, a nie jeden Święty żył zapewne w takich stosunkach jak my. Dzisiaj więc żadna wymówka nie płacąca. Poszukajmy sobie z wielkiej gromady Świętych takiego, który nam we wszystkim podobny i naśladowajmy go! Aby siebie do tego zachęcić, zastanówmy się, że Świętych naśladować możemy.

**1. bo oni mieli te same słabości, co i my.**

Z wyjątkiem Najświętszej Marji Panny, niepokalanie poczętej, uprzywilejowanej dla zasług jej Syna i dla jej przewidzianej stateczności w dobrem, każdy człowiek w grzechu pierworodnym się rodzi. Każdy musi powiedzieć z królem prorokiem: „Oto w nieprawościach jestem poczęty, a w grzechach poczęła mię matka moja“. Do wszystkich ludzi odnosi się, co czytamy w pierwszej księdze Mojżesza: „Zmysł i myśl serca człowieka skłonne są do złego od młodości swego“. Takie same słabości były udziałem i świętych. Jeżeli mimo to ostatecznie zatriumfowali nad swemi słabościami, oczywista rzecz, że człowiek, mimo swej ułomności, zdolen jest dojść do świętości i to w każdym stanie i wieku. Nie wymawiamy się więc wrodzonym usposobieniem naszym. Mówimy, żeśmy tak popędliwi i tak łatwo dajemy się pobudzić do miotania przekleństw i wylewania złości na innych. Przyjrzymy się Pawłowi św., jakim on był zagorzałym, a jak nauczył się hamować. Powie ktoś: „Ja tak zmysłowy, nie mogę panować nad sobą“. Niechże rozpatrzy się w życiu św. Augustyna. Czyż on sam nie przyznaje krewkości swojej; a jednak ostatecznie wydobyl się z łańcuchów zmysłowości, krepujących jego wolę i stał się wielkim Świętym. A ty, niewiasto, któraś miała nieszczęście dostać się na bezdroża, patrz na Marję Magdalenę; i ona była wielką grzesznicą, a jak wielką stała się pokutnicą i świętą!

**2. Możemy naśladować Świętych, bo mieli te same trudności do zwyciężenia, co i my.**

Świat ludzi Świętych, jak i nas, bałamuącemi błyskotkami. Zwróćmy uwagę naszą na św. Katarzynę, Barbarę, Agnieszkę, Cecylję, patrzymy na owe święte królowe i księżne, spojrzymy na św. Franciszka serafickiego, z tak majątnej pochodzącego rodziny! Poznawszy raz próżność wszelkich światowych uciech i marność znikomych dóbr doczesnych, nie dali się niemi zbałamuć. Ale wyrzekłszy się dóbr ziemskich, może prowadzili niezakłócone niczem życie? Bynajmniej. Świat ich nienawidził, świat ich prześladował. Niekłóczył z tych Świętych nawet najboleśniejsze musieli znosić męczarnie. A co do pokus, to święci musieli z niemi toczyć nieustanny zawzięty bój. Zdołali go jednak pokonać, czemuż nie mielibyśmy i my być do tego zdolni?

**3. Możemy naśladować Świętych, bo ci mieli te same środki pomocnicze, co i my.**

Ogólnie mówiąc, wszelką pomoc Boską nazywamy łaską, która albo jest chwilową, pomagającą albo stałą czyli uświęcającą. Bóg tej łaski nikomu i nigdy nie odmawia. „O cokolwiek prosić będziecie Ojca mojego w imię moje, da wam“.

Te więc same łaski, co świętym i nam stoją do dyspozycji. Stąd i na drodze naszej świętości żadnej nie ma niemożliwej do usunięcia trudności. „Bądźmy zatem świętymi jako i Ojciec nasz w niebieszech świętym jest“.

---

## Na dzień Zaduszny.

### E W A N G E L J A,

napisana u św. Jana, w rozdz. V. w. 25—29.

W on czas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, żeć idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszają, ożyją. Albowiem, jako Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał Synowi, aby miał żywot sam w sobie; dał mu władzę sąd czynić, iż jest



Synem człowieczym. Nie dziwujcież się temu, boć przychodzi godzina, w którą wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego. I wnijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie sądu.

## Liturgia na uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

Szczególnie piękna, pełna radosnej nadziei i ożywiająca w nas wiarę w świętych obcowanie jest uroczystość Wszystkich Świętych.

Oto w lekcji św. Jana we wspaniałem widzeniu odkrywa przed nami niebo, ukazując 144.000 (liczba symboliczna), żydów nawróconych i niezliczony tłum nawróconych pogan; wszyscy, przyodziani w szaty białe, a palmy w rękach ich. Pośrodku na tronie przebywa Baranek, a z ust zebranych wyrwa się pieśń: „Cześć Bogu naszemu, który siedzi na stolicy i Barankowi”. Śpiewają pieśń ci, którzy przyszedli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje i wybielili je w krwi barankowej. Są szczęśliwi. Nie będą łaknąć ani pragnąć więcej. Albowiem Baranek... będzie ich rządził i poprowadzi ich do źródeł wód żywota i otrze wszelką łzę z oczu ich“. (Obj. VII. 17): Ewangelja w ośmiu błogosławieństwach wskazuje drogę, jak dojść do tego szczęścia, a komunja powtarza trzy najważniejsze z nich: „Błogosławieni czystego serca... Błogosławieni, pokój czyniący... Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie“. W graduale, jak gdyby zachęcając jeszcze wahających ludzi, P. Jezus zzywał: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę”.

Uzupełnieniem uroczystości Wszystkich Świętych i podkreśleniem naszej wiary w świętych obcowanie jest Dzień Zaduszny.

W chwili radości i triumfu świętych swoich, Kościół, jako dobra matka, nie zapomina o tej części swych dzieci, które zeszyły z tego świata, lecz przewinienia życia ziemskiego zamykają przed nimi życie niebieskie. Ludzie bliscy, rodzina i krewni nie pamiętają zwykle o modlitwie za zmarłych. Kościół zaś w Dniu tym Zadusznym pozwala każdemu kapłanowi na odprawienie trzech mszy św. żałobnych dla okazania największej pomocy duszom czyścowym. Nabożeństwo rozpoczyna się wieczorem, gdy po jasnych nieszpórach o Wszystkich Świętych następują nieszpory w czarnym kolorze. Po nieszpórach odbywa się procesja z pięciu stacjami i modlitwą za zmarłych kapłanów, rodziców, krewnych i dobrodziejów, za spoczywających na miejscowym cmentarzu i za wszystkich wiernych zmarłych. W czasie procesji śpiewają „Dies Irae” — „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego”. Hymn ten jest jękiem duszy, przerażonej sprawiedliwością sądu Bożego; zmusza on nawet ludzi sprawiedliwych do poważnego zastanowienia się nad własnem życiem i wywołuje zbawienne uczucia bojaźni Bożej.

Przed mszą św. uroczystą odprawia się żałobną jutrznię (egzekwje), a po mszy św. odbywa się procesja ze stacjami, tak, jak na nieszpórach dnia poprzedniego.

### Oficer generałem Trapistów.

W starem opactwie Citeaux, we Francji, zebrało się 45 opatów z klasztorów francuskich, austriackich, niemieckich, angielskich, belgijskich, holenderskich, włoskich, kanadyjskich, chińskich i japońskich — celem dokonania wyboru nowego generała na miejsce śp. o. Fabjana Dutter'a, który zginął niedawno w wypadku automobilowym.

Generałem został wybrany o. Gedefroy Belorgy. Nowy generał jest mężczyzną w sile wieku (liczy 51 lat) i wstąpił do zakonu w 29-ym roku życia. Poprzednio był O. Belorgy oficerem i lekarzem weterynarii w czwartym pułku kirasjerów w Denain.